

ANDRZEJ BARTYŃSKI

Rozmowy na globie -  
człowieka o sobie**Nikt mnie nie pyta**

Wstęp.

Nikt mnie nie pyta, jak powstaje wiersz i w jakim powstaje on celu. Jako poeta sam siebie pytam i sam nie słyszę odzewu. Może mnie spyta ktoś w czeskiej Pradze, czemu poezji nie tworzą władze. Nie jestem władcą, więc nie wiem czemu. Musimy zawiązać sąsiedzką więź dla rozwiązania problemu.

– Witajcie, moi drodzy! Zwracam się do was, nasze miłe czytelniczki i do was nasi mili czytelnicy. Jak zwykle spotykamy się w *salonie mych myśli*, aby porozmawiać sobie o naszym życiu, o naszym świecie, o tych zwierzątkach wydarzeń, które nam towarzyszą, o pieskach, kotkach, wierszach i szarlotkach, wydatkach, podatkach, wzlotach i upadkach, o ludzkiej naturze, kulturze, o ludzko-nieludzkiej karykaturze, o naszych czarnych i złotych charakterach na stole życia u jubilera. A tak po prostu mówiąc na żywo, na stół okrągły przyniosę piwo. Ile kto chce niech pije na zdrowie, w miarę swych możliwości – powiedziała błękitnooka i złotowłosa Wiosna.

– Znamy twoje wspaniałe żarty, Wiosno – powiedziała piwnooka jak heban czarnowłosa Luna. Dobry żart piwa wart. Idę przynieść kufle, bo ich na stole brak.

– Ale nas nie brak przy okrągłym stole w *salonie mych myśli*. Jestem ja, Autor. Jest filozof Pan Nietwór i jest asystent Daniel Spaniel. Jest już też piwo rozlane do kufli. No i czekamy co dalej.

– Dalej podaję następną informację – powiedziała Wiosna po przełknięciu piwa. Nasz Autor jest zaproszony przez czeskich pisarzy, aby w maju przyjechał do Pragi i jako poeta spotkał się z tamtejszą publicznością. Tłumaczem jego utworów na język czeski jest czeski poeta z Ołomuńca František Všečička.

– No, to do rzeczy – głos zabrał filozof Pan Nietwór. Przeczytajmy parę utworów naszego Autora skierowanych swym okiem i uchem w tamtą stronę.

*Wolny wybór*

*Głos masz piękny niby flet  
piękna jesteś niby kwiat  
Czeszką jesteś niech wie świat  
poeci piszą o tobie wiersze  
Bohumil Hrabal pije piwo  
i mówi że najlepsze*

*Wiersz powstał na Walentynki 14.02.2016*

– No, to rzeczy – głos zabrał asystent Daniel Spaniel – przeczytam polsko-czeski erotyk.

*Jako polski poeta mówię  
do wszystkich Czeszek  
do wszystkich Czechów  
zatańczmy razem  
zatańczmy wszyscy razem  
wesołą polkę przyjaznych marzeń  
i tak wariując szlachetnie  
przewariujemy cały dzień  
a potem powiemy sobie na ucho  
dobranoc  
pod jedną koldrą pięknego snu*

*data powstania 14 luty 2016  
niedziela, święto Walentynek*

– No, to do rzeczy, Luno – powiedziałem jako Autor. Proszę Cię przeczytaj *Skrzydła*.

– Już czytam, już czytam, tylko rozleję piwo do pustych kufli. Jak powiedziała, tak uczyniła i przeczytała.

*Skrzydła*

*Już usnij usnij  
pada deszcz ze śniegiem  
i noc trzyma dzień pod spódnicą  
żeby się wyspał do rana  
na brzegu Odry Wrocław śpi  
a miesiąc luty pisze wiersz  
ołówkiem wiatru na mokrych drzewach  
aby zobaczył każdy widz i każda widzka  
że to pogoda poetycka  
musisz poczekać jeszcze do maja  
wtedy pojedziesz do Czech i w Pradze  
tam ogłosisz własny wiersz o swoim smutku  
w imię radości życia jako wojenny inwalida  
który utracił skrzydła swych niebieskich oczu*

*już usnij usnij  
pada deszcz ze śniegiem  
i noc trzyma dzień pod spódnicą  
a w Czechach tam w Czechach czekają na ciebie  
aby ludzie ujrzeli twoje nowe skrzydła jako motyla  
słów  
już usnij usnij  
pada deszcz deszcz ze śniegiem  
i słychać jak kicha wiersz na mokrym drzewie*

*19 luty 2016r. piątek, 3:20 rano*

– Drogi Autorze, myśl taka w głowie mi świta, czy mogę przeczytać *Nikt mnie nie pyta* – zapytał mnie filozof Pan Nietwór. A ja mu

odpowiedziałem – taki filozof jak ty, wszystko może, Panie Nietworze i usłyszałem – Boże, mój Boże!

*Nikt mnie nie pyta*

*Boże mój Boże czemuś mnie opuścił  
pyta się Czech Polaka  
a Polak patrząc na błękitne niebo  
tak mu odpowiada  
nie ma na niebie ani jednej chmurki  
i ani jednej kobiety  
chodźmy do karczmy utopić smutki  
i siądźmy przy stole poety  
Boże mój Boże czemuś mnie opuścił  
kto nam należy piwa  
tak smutnym westchnieniem Czech się odzywa  
z nadzieją na kufel piwa i to niejedną  
niejedną raz tak się zdarza  
że ciągle się coś powtarza  
nikt mnie nie pyta jak powstaje wiersz  
i w jakim powstaje on celu  
Boże mój Boże ty jeden wiesz  
jak wszyscy mówią – do kata!  
bo jesteś Boże niejedną wiersz  
w bibliotece świata  
nikt mnie nie pyta jak powstaje wiersz  
i w jakim powstaje on celu  
siedzimy razem Polak i Czech  
a piwo robi się z chmielu  
Boże mój Boże czemuś mnie opuścił  
pyta się Czech Polaka  
a Polak milczy  
bo urwał się wiersz  
jak skrzydło ptaka*

*21 lutego 2016, niedziela*

Odezwał się głos zza pieca – 19 lutego roku 2016 urwał się wiersz imieniem Umberto Eco. Miał lat 84. A 27 lutego roku 2016 urwał się wiersz imieniem Karl Dedecius. Miał lat 94. Odezwała się okienna framuga – Odeszli od nas oni obaj, wielcy, wspaniali. A w bibliotekach świata zostali.

Odezwał się złocisty kandelabr znad okrągłego stołu – Nikt mnie nie pyta jak powstaje wiersz i w jakim powstaje on celu. I tak się kończy wzdłuż i w szerz nasz pobyt w hotelu.

PS.

– Lech Wałęsa jest nieusuwalnym fundamentem polskiej historii – to radykalne twierdzenie obwieścił wszem i wobec w dniu 21 lutego roku 2016 Roman Kurkiewicz, który z Janem Wróblem we dwóch prowadzą codzienny telewizyjny program w TVN 24 pod tytułem „Dwie prawdy”.

– To prawda, to wielka prawda. Niech cały świat o tym wie – ogłosił swoją prawdę głos zza pieca.

– Od rana do nocy, od nocy do rana, jak mówią widać prawdę na ekranach. Przy każdej prawdzie idzie fałsz i się przytula do niej, by stać się dla nas jeszcze większą prawdą i chwycić w swoje ręce ten kielich upojonej władzy we wszystkich zakamarkach rzeczywistości.

*(Dokończenie na stronie 24)*